ISSN: 2391-9906

# Przyjaciel rodziny

1/2017 (7)



Tekst numeru:

# Małżeństwo – wyjątkowa instytucja

PORADY RODZINNE
**Małżonek na pierwszym miejscu w rodzinie** STR. 10

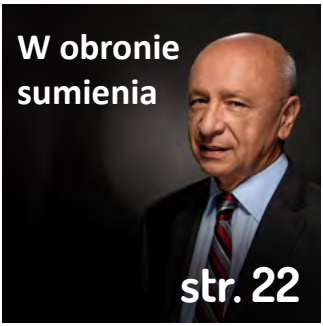
WYCHOWANIE
**Zasady, na które nie ma rady** STR. 14

OKIEM PRAWNIKA
**Testament – sposób na...** STR. 18










**Tekst numeru**
04 Małżeństwo – wyjątkowa instytucja

**Rodzina**
10 Małżonek na pierwszym miejscu w rodzinie · PORADY RODZINNE
14 Zasady, na które nie ma rady · WYCHOWANIE
18 Testament – sposób na rozrządzenie majątkiem · OKIEM PRAWNIKA

**Centrum**
20 NASZE DZIAŁANIA
24 FOTORELACJE
26 WYDARZENIA

**Wiara**
28 Co robić? Ksiądz nie chce nam udzielić ślubu! · ROZWAŻANIA

**Polska**
30 Razem przez dzieje · HISTORIA
34 Miasto na siedmiu wzgórzach · POZNAJ KRAJ

**Razem**
38 Rzeźuchowe jajo · Z RODZINĄ
40 Mazurek – biżuteria wielkanocnego stołu · ZE SMAKIEM

przyjaciel rodziny

Wydawca:
Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny
Adres redakcji:
ul. Nowogrodzka 42 lok. 501
00-695 Warszawa
tel. 22 629 11 76
e-mail: przyjaciel@czir.org

Redaktor prowadzący: Marta Ogonowska-Polkowska
Korekta: Grażyna Grochowiakowa
Projekt graficzny i DTP: Rafał Kossowski
Zdjęcia: pixabay.com, istock.com, stocksnap.io,
commons.wikimedia.org, shutterstock.com,
Maciej Ławniczak (str. 24-25), Sylwia Zborowska (str. 38, 41)
ISSN: 2391-9906, Nakład: 23 000 egz.



**Szanowni Państwo,**

silne wspólnoty społeczne opierają się na fundamencie zdrowych rodzin. Z kolei każda rodzina swoje źródło ma w małżeństwie. Choć dla Państwa i dla mnie stwierdzenia te wydają się zapewne oczywistością, to jednak dzisiaj są coraz mocniej kwestionowane.

Czasy, w których małżeństwo powszechnie uważane było za świętość i otaczane szacunkiem, dawno minęły. Dziś na księgarskich półkach łatwiej natknąć się na poradnik pomagający przeprowadzić rozwód, niż na publikacje wspierające żony i mężów przeżywających kryzys. Małżonkowie są dziś nieustannie bombardowani przekazami kwestionującymi ich wybór. Często też nie potrafią znaleźć właściwej odpowiedzi na pokusy, obiecujące łatwe, wygodne i pozbawione zmartwień życie po rozwodzie.

Tymczasem to właśnie wierne i kochające się małżeństwo jest odpowiedzią na kryzys współczesności. Małżeństwo osób gotowych przezwyciężać trudności, cierpliwych wobec siebie, otwartych na przyjęcie i wychowanie dzieci. Małżeństwo to skarb zarówno w wymiarze osobowym, jak i społecznym. Prowadzone w naszym kraju badania społeczne również pokazują, że dla Polaków miarą szczęścia osobistego jest właśnie szczęście rodzinne.

Dlatego – na przekór wszelkim prądom, lansującym styl życia oparty na indywidualizmie oraz skupianiu się na własnych potrzebach – jako Centrum Życia i Rodziny zawsze pokazywaliśmy małżeństwo i rodzinę jako najlepszą drogę do szczęścia. Temu tematowi poświęcamy również najnowszy numer „Przyjaciela Rodziny". Życzę Państwu interesującej i pożytecznej lektury.

Paweł Kwaśniak

Paweł Kwaśniak
Prezes Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny



IN/WA/2308/01/01

# MAŁŻEŃSTWO – WYJĄTKOWA INSTYTUCJA

Rafał Dorosiński



Małżeństwo i rodzina są instytucjami, które są starsze od państwa

**W ostatnich dekadach małżeństwo i rodzina stały się areną kulturowych konfliktów, sięgających od rozwodu przez status konkubinatu aż po naturę małżeństwa. Biorą w nich udział najbardziej znaczący politycy, autorytety prawnicze, naukowcy, duchowni, dziennikarze i osoby prywatne.**

Nie bez powodu – małżeństwo stanowi bowiem fundament rodziny, a rodzina jest fundamentem wszystkich ludzkich cywilizacji. Każda zmiana jego znaczenia, podważenie jego naturalnej tożsamości, będą w ostateczności prowadzić do głębokiej zmiany ludzkiego życia. To rodzina, będąc podstawową komórką społeczną, stanowi środowisko, w którym człowiek rodzi się i kształtuje. Małżeństwo i rodzina są instytucjami, które są starsze od państwa, dzięki nim ono istnieje, nie odwrotnie. Rodzina tworzy przestrzeń autonomii, z zasady wolną od ingerencji państwa. Państwo, wydając regulacje dotyczące rodziny, potwierdza tę autonomię i wyznacza granice, których

(poza wyjątkowymi przypadkami) zobowiązuje się nie przekraczać. Społeczeństwo bez rodzin byłoby więc z konieczności pozbawione tego „bufora" wolności, byłoby społeczeństwem totalitarnym, zniewolonym i nieludzkim, w którym rządzący mogliby ingerować w każdy aspekt życia obywateli.

## CZYM JEST MAŁŻEŃSTWO?

Mówiąc najkrócej, małżeństwo łączy mężczyznę i kobietę jako męża i żonę, by jako ojciec i matka opiekowali się dziećmi, które poczną się z ich związku. Gdy rodzi się dziecko, matka zawsze jest obok – to biologiczny fakt. Pytanie brzmi: czy ojciec tego dziecka będzie zaangażowany w jego wychowanie, a jeśli tak, to jak długo? Małżeństwo zwiększa szanse na zaangażowanie mężczyzny w opiekę nad dzieckiem i kobietą, z którą je począł. Łączy ludzi i dobra, które bez niego mają tendencję do rozpadu – seks z miłością i prokreacją, mężczyznę z kobietą, a dzieci z matkami i ojcami (S. Girgis, R.T. Anderson, R.P. George, *What is Marriage? Man and Woman: A Defense*).

Małżeństwo może odgrywać tak istotną rolę w życiu społecznym dzięki temu, że charakteryzuje się specyficznymi dla siebie cechami. Są nimi komplementarność płciowa, monogamia, wyłączność i trwałość. Te małżeńskie normy zachęcają i wspierają wzajemne zaangażowanie mężczyzny i kobiety we wzajemny związek i wychowanie swoich dzieci. Społeczne, kulturowe i prawne czynniki mogą wspierać bądź osłabiać te normy, a tym samym – wspierać bądź osłabiać samą instytucję małżeństwa.

Liczne badania potwierdzają unikatowe, niedające się zastąpić role, jakie zarówno matka, jak i ojciec mają do odegrania w życiu dziecka. Matka jest pierwszoplanową postacią, wpływającą na uczuciowy rozwój dziecka. To ona także dostarcza wzorca kobiecości, zarówno dla dziewczynek, jak i dla chłopców. Z kolei miłość ojca pozwala chłopcu na głębokie, osobiste doświadczenie męskości, która jest prospołeczna, prokobieca i prodziecięca. Podobnie dziewczynka może doświadczyć tego, jak wygląda męska miłość, gdy jest prawdziwie opiekuńcza, nie powodowana chęcią seksualnego zaspokojenia.

> *Małżeństwo stanowi bowiem fundament rodziny, a rodzina jest fundamentem wszystkich ludzkich cywilizacji.*

Doświadczenia ostatnich trzydziestu lat, w takich dziedzinach jak psychologia, socjologia, medycyna czy ekonomia, wykazały ponad wszelką wątpliwość, że dzieciom powodzi się lepiej, gdy wychowują się w pełnej, opartej na małżeństwie ich biologicznych rodziców rodzinie. Małżeństwo ma także dobroczynny wpływ na samych małżonków. Oto kilka przykładów:

- Małżeństwo gwarantuje prawo dzieci do poznania i bycia wychowywanym przez swoich biologicznych rodziców – mamę i tatę. Jest też najbardziej stabilną formą związku kobiety i mężczyzny, dzięki cze-

mu dzieci poślubionych rodziców mają największe szanse wychowywać się w pełnej rodzinie.

- Dzieci poślubionych rodziców m.in. rzadziej przejawiają zachowania autodestrukcyjne (picie alkoholu, zażywanie narkotyków, palenie papierosów), osiągają lepsze wyniki w szkole, później przechodzą inicjację seksualną.

- Dorastanie poza nienaruszoną, opartą o małżeństwo rodziną, zwiększa u dzieci prawdopodobieństwo przyszłego rozwodu, albo zostania nieślubnym rodzicem.

- Małżeństwo wpływa na zmniejszenie nadużywania alkoholu i innych używek, zarówno w przypadku dorosłych, jak i dzieci.

- Chłopcy wychowywani w rodzinach opartych na małżeństwie swoich biologicznych rodziców są tymi, którzy najrzadziej wchodzą w konflikt z prawem.

- Małżeństwo wiąże się z lepszym zdrowiem oraz rzadszym występowaniem chorób, zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn.

- Kobiety zamężne doświadczają przemocy domowej rzadziej niż kobiety żyjące w konkubinacie.

- Dzieci, które mieszkają z obojgiem swoich biologicznych, poślubionych rodziców, są najmniej narażone na doświadczenie różnego rodzaju przemocy.

Gdy weźmiemy to wszystko pod uwagę, to nie może dziwić, dlaczego państwo przyznaje małżonkom określone przywileje. Tym powodem jest oczywisty fakt, że małżeństwo służy dobru wspólnemu jako naturalne miejsce narodzin i wychowania nowych obywateli – jest to konkretny, publiczny interes, któremu służy małżeństwo rozumiane jako związek kobiety i mężczyzny, a któremu nie służą innego rodzaju relacje. Co więcej, małżeństwo:

- Łączy ojca z rodziną i zmienia mężczyznę w męża. Małżeństwo jest najważniejszym społecznym narzędziem, zmieniającym postawy młodych mężczyzn z egocentrycznych na gotowe do poświęcenia dla innych.

- Chroni przed rozrostem administracji i zwiększaniem ingerencji w rodzinę. Kultura i prawodawstwo sprzyjające małżeństwom, służąc dzieciom i małżonkom, oddala potrzebę interwencji państwa i rozrostu administracji. Przeciwnie, gdy brak jest kultury sprzyjającej stabilności małżeństw, rodziny łatwiej się rozpadają, a w miarę, jak powszechnym staje się brak ojca i pozamałżeńskie ciąże, rosną patologie społeczne, a zatem i potrzeba interwencji państwa, które wypełnia powstającą próżnię i coraz intensywniej reguluje sprawy rodzinne i ingeruje w rodzinę.

- Jest jednocześnie najmniej restrykcyjną i najbardziej skuteczną oraz ekonomicznie efektywną metodą wychowania dzieci – rozpad małżeństwa obciąża kosztami całe społeczeństwo. W samej tylko Wielkiej Brytanii (w Polsce brakuje tego typu obliczeń) działania państwa, podejmowane w wyniku rozpadu rodziny, kosztują 48 miliardów funtów rocznie. Składają się



Małżeństwo uczy młodych mężczyzn poświęcenia się dla innych

na to ulgi podatkowe i świadczenia dla samotnych rodziców, świadczenia mieszkaniowe, związane z rozpadem rodziny wydatki, ponoszone przez służbę zdrowia, pomoc społeczną, wymiar sprawiedliwości i oświatę.

Małżeństwo jest zatem czymś więcej, niż tylko prywatną, intymną relacją – jest jednocześnie instytucją prywatną i publiczną, łączy – wraz z rodziną, której jest fundamentem – obie te sfery, niejako stojąc na ich granicy.

## Podważanie naturalnej tożsamości małżeństwa źródłem kryzysu małżeństwa i rodziny

Kryzys małżeństwa, a więc i rodziny, z jakim niewątpliwie mamy do czynienia – według oficjalnych statystyk średnio 40% dzieci w Unii Europejskiej rodzi się poza małżeństwem – ma swoje źródło w odrzuceniu wyżej zarysowanego sposobu rozumienia małżeństwa jako posiadającego określoną naturę, jako monogamicznego, trwałego, wyłącznego związku o charakterze seksualnym, łączącym kobietę i mężczyznę, ukierunkowanym na posiadanie i wychowanie potomstwa (potencjał prokreacyjny), które w sposób naturalny stanowi dopełnienie tego związku.

Na przestrzeni ostatnich dekad mogliśmy obserwować odrzucanie kolejnych norm małżeńskich. Prawo, pozwalające na szybkie rozwody bez orzekania o winie, uderzyło w trwałość małżeństwa – wbrew temu, co twierdzono, jego skutki nie ograniczyły się do niewielkiej grupy patologicznych

związków, ale podważyły wiarę milionów małżeństw w nierozerwalność ich związku, prowadząc do rosnącej fali rozwodów i całkowitej zmiany społecznych oczekiwań w tym względzie. Z kolei rewolucja seksualna, sięgająca przełomu lat 60. i 70. XX wieku, podważyła normę wierności, a aborcja i antykoncepcja naruszyły związek między małżeństwem a prokreacją. W ostatnich latach, poprzez wprowadzanie instytucji związków partnerskich osób tej samej płci, a nawet uznawanie takich związków za małżeńskie, podważa się kolejną centralną dla małżeństwa normę – komplementarności płciowej.

Konsekwencją podważania kolejnych małżeńskich norm, niejako „odrywania" od niego poszczególnych elementów, „obdzierania" go z kolejnych cech, jest zredukowanie tej instytucji do wymiaru przede wszystkim emocjonalnego. Szczególnie jaskrawo widać to w przypadku negowania wymogu komplementarności płciowej małżeństwa i wiążącego się z tym prokreacyjnego charakteru związku. Jeżeli naturalne ukierunkowanie na posiadanie potomstwa uznamy za nieistotne, wówczas tym, co odróżnia małżeństwo od innego rodzaju relacji, nie może być nic innego, jak uczucia i ich intensywność. Decydująca ma być po prostu „miłość" (w domyśle – w relacji o charakterze seksualnym).

Jeżeli jednak uznamy, że istotą małżeństwa jest uczucie (wyrażane także przez akt seksualny), wówczas wszystkie normy małżeńskie, a w konsekwencji samo małżeństwo, stracą jakikolwiek sens. Zauważmy: jeśli małżeństwo jest związkiem przede wszystkim uczuciowym, nie ma właściwie powodów, dla których powinno być ono ograniczone do dwóch osób – dlaczego powinno być monogamiczne, skoro równie dobrze troje bądź więcej osób także może odczuwać głęboką, emocjonalną więź między sobą? Podobnie, przy takim rozumieniu małżeństwa, nie ma powodów, dla których powinno być ono trwałe czy wręcz z zasady nierozerwalne – w końcu emocje są czymś płynnym, niestałym, a związek może dość szybko wydać się nam niesatysfakcjonujący. Analogicznie jest z wiernością i wyłącznością – nie ma powodu, dla którego aktywność seksualna małżonków powinna ograniczać się do małżeństwa, a tym samym – logicznych podstaw do formułowania takiego wymogu. Wiele par twierdzi, że ich relacja się pogłębia, gdy podejmują pozamałżeńskie stosunki seksualne. Uznanie uczucia za istotę małżeństwa nie pozwala nawet przyjąć, by istotnym, esencjalnym czynnikiem małżeństwa był jego seksualny charakter. Jeśli celem stosunku seksualnego jest budowa więzi, wyrażanie uczucia i czułości, to dlaczego nie zgodzić się, by jego rolę mogły pełnić inne aktywności budujące emocjonalną więź i bliskość, jak to jest w wielu relacjach, np. między przyjaciółmi?

> *Mówiąc najkrócej, małżeństwo łączy mężczyznę i kobietę jako męża i żonę, by jako ojciec i matka opiekowali się dziećmi, które poczną się z ich związku.*



Dla większości Polaków małżeństwo i rodzina to jedne z najważniejszych wartości

Jak widać, tak zredukowane do uczucia rozumienie małżeństwa nie tłumaczy, dlaczego wspomniane, specyficzne dla małżeństwa sposoby bycia dwóch osób (normy małżeńskie) powinny być normami, a więc pewnymi oczekiwaniami, formułowanymi wobec małżonków, zamiast jedynie kwestią indywidualnych wyborów i preferencji. Przyjęcie przez społeczeństwo (i zapisanie w prawie stanowionym) takiej koncepcji małżeństwa osłabiłoby przywiązanie do tych norm wśród małżonków – ludzie czuliby się mniej zobowiązani do życia zgodnie z tymi normami (na co już dziś wskazuje choćby skala rozwodów). Konsekwencją byłaby (już jest) coraz większa niestabilność związków, przekładająca się na postępujące rozbicie rodziny.

## OBRONA I PROMOCJA MAŁŻEŃSTWA

Nie musimy się temu procesowi przyglądać z założonymi rękami. Dla większości Polaków małżeństwo i rodzina to jedne z najważniejszych wartości i pragnienie wielu młodych ludzi. Współtworząc – jak czyni to dzięki zaangażowaniu i wsparciu wielu ludzi dobrej woli Centrum Życia i Rodziny – kulturę przyjazną małżeństwu i rodzinie, wspierając dobre prawo, wychowując młodzież, nie tylko pomagamy im w realizacji ich marzenia, ale inwestujemy w przyszłość naszego narodu.

**Rafał Dorosiński**, Wiceprezes Zarządu Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny

# MAŁŻONEK NA PIERWSZYM MIEJSCU W RODZINIE

Janusz Wardak

**Każda budowla musi mieć odpowiednią strukturę, aby była stabilna i mogła przetrwać w niesprzyjających dla niej warunkach. W przypadku rodziny podstawą, na której powinna się ona opierać, jest więź małżeńska. Niezależnie od wszystkich nowoczesnych „pomysłów" na rodzinę, jedyne rozwiązanie, które sprawdziło się w historii i zdecydowanie najlepiej sprawdza się dziś, to związek jednego mężczyzny i jednej kobiety, zawierany na całe życie. Wszelkie odstępstwa od tej zasady – rozwody, separacje, konkubinaty – pociągają za sobą skutki negatywne dla całej rodziny: szczęścia małżonków, wychowania dzieci, a nawet sytuacji materialnej. Potwierdzają to rozliczne badania socjologiczne, prowadzone w wielu krajach świata.**

Dlatego też, kiedy myślimy o dobru naszej rodziny, powinniśmy w pierwszej kolejności dbać o relację z małżonkiem. Taka inwestycja – czasu, wysiłku, uczuć, uwagi – zawsze jest opłacalna i to dla całej rodziny. Trudno wyobrazić sobie rodzinę, w której małżonkowie naprawdę się kochają i z powodu tej



W pierwszej kolejności powinniśmy dbać o relację z małżonkiem

miłości zaniedbują wychowanie dzieci. Jednocześnie bardzo często mamy do czynienia z sytuacją odwrotną, w której nadmierna koncentracja jednego z rodziców na dzieciach powoduje, że współmałżonek czuje się odrzucony, nieszczęśliwy, a w konsekwencji cała rodzina funkcjonuje źle, a nierzadko się rozpada, powodując niemożliwe do zagojenia rany, szczególnie u dzieci.

Pierwszym krytycznym momentem budowania tej właściwej hierarchii w rodzinie jest zazwyczaj przyjście na świat pierwszego dziecka. Wówczas to kobieta ma naturalną skłonność do skupienia całej swej uwagi na dziecku, doprowadzając do ochłodzenia relacji z mężem. Jeśli jest tego nieświadoma, a mąż nie zareaguje odpowiednio, nie zadba w sposób delikatny, ale zdecydowany o swoje miejsce w hierarchii miłości, powstaje

*Trudno wyobrazić sobie rodzinę, w której małżonkowie naprawdę się kochają i z powodu tej miłości zaniedbują wychowanie dzieci.*

pierwsza trudna sytuacja, która często tylko pogarsza się w kolejnych trudnych momentach. W rezultacie małżonkowie stopniowo oddalają się od siebie, stają się sobie obcy lub nawet wrodzy, angażując jednocześnie całą swoją uwagę i uczucia w dzieciach.

Tymczasem dzieci wcale nie czują się dobrze, będąc pępkiem świata, choć tak często o to walczą. Najszczęśliwsze są wtedy, kiedy zajmują właściwe sobie miejsce w rodzinie

*Tymczasem dzieci wcale nie czują się dobrze, będąc pępkiem świata, choć tak często o to walczą.*

i w sercach rodziców, tzn. miejsce drugie po relacji małżonków względem siebie nawzajem. Dziecko, które czuje, a nawet słyszy, że jest najważniejsze w domu, wyrasta na egoistę, człowieka skupionego na sobie, niezdolnego do budowania relacji i do szczęścia.

Innym konkurentem w walce o pierwsze miejsce w sercu małżonków jest praca zawodowa. Można powiedzieć, że o ile nadmierne skupienie się na dzieciach ze stratą dla relacji małżeńskiej jest najczęściej domeną kobiet, o tyle ucieczka w pracę zdecydowanie częściej zdarza się mężczyznom. Oba zjawiska są zresztą ze sobą powiązane – mężczyzna, który czuje się niepotrzebny i nieważny jako małżonek, ucieka często w pracę zawodową, gdzie może się w pełni realizować. W rezultacie małżonkowie zaczynają coraz bardziej żyć obok siebie zamiast ze sobą, żyją w dwóch różnych światach.

Jeszcze innym zjawiskiem, które stanowi zagrożenie dla pierwszeństwa współmałżonka w relacjach rodzinnych, jest brak odpowiedniego ułożenia relacji z rodziną pochodzenia. Siła relacji z rodziną po-

chodzenia, przede wszystkim z naszymi rodzicami, jest potężna. W momencie zawarcia małżeństwa ta relacja zostaje skonfrontowana z nową – męża i żony. Nawet w Ewangelii znajdujemy jasną wskazówkę, że w tej sytuacji człowiek ma „opuścić ojca i matkę", aby móc złączyć się ze współmałżonkiem. Kto tego opuszczenia rodziców nie potrafi dokonać – najczęściej w sensie mentalnym – nie potrafi zbudować dojrzałej relacji małżeńskiej. Jeśli to mama pozostaje najbliższą osobą dla córki czy syna, osobą, z którą w pierwszej kolejności dzielimy się naszymi przeżyciami czy pytamy o radę, to prawdziwa relacja małżeńska nie ma szansy się rozwinąć. Powstaje też pole do wielu konfliktów rodzinnych, w wyniku których małżonkowie nierzadko bardzo dotkliwie się ranią. Jeśli tej hierarchii miłości nie uda się zmienić, sytuacja staje się coraz gorsza, prowadząc do ciągłej frustracji, wzajemnych pretensji, a nierzadko – do rozwodu.

Fakt, że to małżonek jest dla mnie naprawdę na pierwszym miejscu, powinien oznaczać, że jest to dla mnie najbliższy przyjaciel, osoba najbardziej zaufana. Jeśli mu nie ufam w różnych drobnych sprawach, czy jestem w stanie zaufać mu w rzeczach najważniejszych? Nie chodzi tutaj o naiwność czy niedostrzeganie realnych trudności, ale o unikanie niepotrzebnych podejrzeń, budowania atmosfery ciągłej podejrzliwości, która negatywnie wpływa na relacje między małżonkami. Zamiast okazywać sobie brak zaufania, trzeba szczerze rozmawiać o swoich oczekiwaniach i potrzebach.

*Fakt, że to małżonek jest dla mnie naprawdę na pierwszym miejscu, powinien oznaczać, że jest to dla mnie najbliższy przyjaciel, osoba najbardziej zaufana.*

*Dlatego też konieczne są stały wysiłek i czas, aby nasza miłość małżeńska nie więdła, ale się rozwijała.*

Jeśli mój małżonek ma być dla mnie najlepszym przyjacielem, to powinien być osobą, z którą lubię spędzać czas, z którą chętnie dzielę się moimi przemyśleniami, której szczerze mówię o swoich potrzebach, troskach i radościach. To wszystko nie dzieje się samo, często trzeba nad tym popracować, nie można tego zbyć stwierdzeniem, że mam innych, lepszych przyjaciół i nic nie mogę z tym zrobić. Przyjaźń – tak jak miłość – to relacja, nad którą można i trzeba pracować, a w sposób szczególny dotyczy to relacji małżeńskiej, która jest przecież najważniejsza, a więc zasługuje na szczególny wysiłek.

Dlatego też konieczne są stały wysiłek i czas, aby nasza miłość małżeńska nie więdła, ale się rozwijała. I choć nie jest to łatwe, to wbrew temu, co często dziś słyszymy, jest nadal możliwe. Możliwe jest, że jako małżonkowie jesteśmy sobie wierni przez całe



Przyjaźń – tak jak miłość – to relacja, nad którą można i trzeba pracować

życie, coraz bardziej się kochamy i naprawdę jesteśmy ze sobą szczęśliwi. I nie jest to kwestia szczęścia, ani przypadku, ani odpowiedniego dobrania się, ale wysiłku, jaki wkładamy w to, by rozwijać i umacniać nasz związek. A nasze szczęście małżeńskie nie tylko udziela się dzieciom, ale jest jednym z najlepszych prezentów, jakie możemy im ofiarować – dając im szczęśliwe dzieciństwo oraz piękny przykład i zachętę do budowania własnych szczęśliwych rodzin.

> *Możliwe jest,*
> *że jako małżonkowie*
> *jesteśmy sobie wierni*
> *przez całe życie,*
> *coraz bardziej się kochamy*
> *i naprawdę jesteśmy*
> *ze sobą szczęśliwi.*

**Janusz Wardak**, od 21 lat szczęśliwy mąż i ojciec dziesięciorga dzieci w wieku od 9 miesięcy do 20 lat. Jeden z założycieli i prezes Stowarzyszenia Akademia Familijna. Autor wykładów, warsztatów i artykułów, poświęconych wychowaniu dzieci, miłości małżeńskiej i życiu rodzinnemu; stały gość audycji *Wychowywać, ale jak?* w Radiu Warszawa. Doradca rodzinny. Autor serwisu internetowego MniejEkranu.pl. Jest wicedyrektorem ds. wychowawczych szkoły dla chłopców „Żagle" Stowarzyszenia „Sternik" w Warszawie.

# ZASADY, NA KTÓRE NIE MA RADY

Agnieszka Caban

**Prawdą jest, że „kto kocha, ten wymaga", ale aby wymagać od dziecka, najpierw trzeba wymagać od siebie. „Jesteśmy lustrem, w którym dzieci się przeglądają" – to powinna być mocno zakorzeniona w rodzicielskim sercu zasada, dopingująca nas do dobra, cierpliwości i pracy nad samym sobą. Wymaga to zaangażowania, czasu i serca, od narodzin dziecka aż po jego odejście z domu, z tą różnicą, że nasz wpływ będzie coraz mniejszy z upływem czasu.**

Czas dla dziecka jest niezbędny i jeśli chcemy dzieci wychowywać, a nie tylko „hodować", musimy bezwzględnie go znajdować i spędzać w sposób wyrażający nasze pełne skupienie na nim. W naszym podejściu powinno być widoczne przyjęcie pozytywnej postawy zasadniczej, aby unikać „złej atmosfery" w domu. Ma ona być otwarta, pełna entuzjazmu i afirmacji życia, co będzie dla dziecka wzorcem i zachętą do naśladowania. W rozmowach zwracajmy baczniejszą uwagę na mocne strony charakteru dziecka, okazujmy akceptację, motywujmy i umiejętnie chwalmy, wzmacniając wysiłki, a nie ich efekty. Poczucie własnej wartości, które się rozwija, potrzebuje naszych codziennych pochwał, ale bez wywyższania, porównywania dziecka do innych. Druga ważna zasada to używanie języka czytelnego dla dziecka, jasnych sformułowań, bez trudnych czy infantylnych wyrażeń. Mówmy z miłością lecz stanowczo, krótko i jednoznacznie, twarzą w twarz. Kolejna istotna zasada – nasze słowa powinny być wcielane w czyny. Aby nasze dzieci traktowały to, co mówimy, poważnie, bądźmy konsekwentni. Długie dyskusje nie przynoszą zwykle nic dobrego. Kiedy nie korzystamy z autorytetu, nasze dzieci czują się zagubione. Idąc dalej w naszych rozważaniach, zastanówmy się, czego i kiedy możemy wymagać od dzieci. Musimy pamiętać, że istoty ludzkie są oryginalne i niepowtarzalne – proces ich kształtowania jest niezwykle złożony. Osobiście polecam „zasadę własnego rozwoju",

*Aby nasze dzieci traktowały to, co mówimy, poważnie, bądźmy konsekwentni. Długie dyskusje nie przynoszą zwykle nic dobrego.*

aby być lepszym współmałżonkiem i rodzicem, nieustannie zgłębiając wartościową literaturę, ćwicząc swe umiejętności na warsztatach dla rodziców, korzytając z wykładów i czerpiąc z wartościowych relacji.

Wybierając zasady dla niemowlęcia, trzeba jasno powiedzieć, że jest to okres intensywnego rozwoju dziecka, które wymaga wów-



Kiedy nie korzystamy z autorytetu, nasze dzieci czują się zagubione

czas wiele wsparcia uczuciowego. Nie bójmy się przytulania – częsty kontakt fizyczny z rodzicami jest niezbędny; ma ogromny wpływ na całe życie. Tak tworzymy relację, dajemy poczucie akceptacji, bezpieczeństwa, a niwelujemy poczucie osamotnienia. To podwaliny, które pozwolą dziecku łatwiej przyjmować i realizować kolejne zasady, jakie mu przekażemy. Przemawiajmy do niego, czytajmy mu od maleńkości dla przyjemności (tak, tak!), nośmy, przytulajmy, stosujmy wierszyki-masażyki, dużo się uśmiechajmy, włączajmy muzykę, śpiewajmy. Czyż te zasady dla niemowląt nie są przyjemne dla obu stron?

Wobec małego dziecka bądźmy konsekwentni mimo wybuchów złości, prób manipulacji i przekory – tu zasadą może być ignorowanie tych prowokacji, inaczej staną się one stałym „repertuarem" dziecka, aby nas do czegoś zmusić. Jest to czas, kiedy dziecko dowiaduje się, co jest dobre, a co złe – jasne sygnały z naszej strony są niezbędne. Stosujmy zasadę okazywania uwagi, wyjaśniania sytuacji, akceptacji

uczuć, dawania wyboru, który sprawi, że maluch zrobi to, czego oczekujemy; kiedy trzeba – odwracajmy jego uwagę. Dziecko w wieku przedszkolnym można już wdrażać do drobnych obowiązków domowych – nauczy się współpracy w grupie, ale też przygotuje do życia w domu i poza nim. Bardzo ważne są stałe rytuały, zwłaszcza poranne i wieczorne, dbajmy o nie. Nie bądźmy też nadopiekuńczy, pozwólmy się dzieciom ubierać i rozbierać samodzielnie, nawet jak nam się spieszy. Mówmy stanowcze „nie", jeśli dziecko próbuje postawić na swoim. Wahając się nie dajemy mu pewności, jak powinno postępować. Uczmy je życzliwej postawy wobec innych, robienia drobnych przyjemności – szacunek i wyróżnianie bliskich osób jest cenne. Do tego warto dodać również dobre maniery, nawyk porządku, pracę nad samodzielnością. Unikajmy przeciążania dziecka dużą ilością zajęć dodatkowych. Ono najwięcej uczy się poprzez zabawę i też ma prawo do odpoczynku. Potrzebuje stałego rytmu dnia i jasno określonych zasad. Uważajmy na nadmiar mediów, raczej podejmijmy codzienne głośne czytanie jako niezwykłą inwestycję wychowawczą, emocjonalną i poznawczą. Pamiętajmy o indywidualnym zapotrzebowaniu na sen, aktywność i pożywienie oraz ograniczoną możliwość koncentracji uwagi i dużą potrzebę aktywności fizycznej. Dostrzegajmy dziecko, zauważajmy je w natłoku różnych obowiązków, chętne zaspokajajmy jego ciekawość i dociekliwość. Największą nagrodą jest dla niego uwaga i pochwała rodzica. Bardzo potrzebuje więc odpowiedniej ilości czasu spędzanego w domu z rodziną. Te zasady są też ważne dla dzieci w wieku szkolnym. Powierzajmy im obowiązki domowe (pozwólmy wybrać na początek to, co lubią robić), ale pozwólmy też odpocząć po powrocie ze szkoły i zjedzeniu obiadu. Trochę ruchu wzmocni koncentrację w czasie odrabiania lekcji. Niech będzie to praca samodzielna (nasza pomoc winna wynikać z bezwzględnej konieczności; nie szczędźmy wówczas dziecku wzmocnień pozytywnych). Jeśli potrzebuje ono zbyt dużo czasu lub częstej ingerencji, koniecznie trzeba szczerze porozmawiać z nauczycielem. Samodzielne powinno być też przygotowywanie rzeczy do szkoły, włącznie z pakowaniem plecaka (po kilku tygodniach od rozpoczęcia nauki w szkole). Telewizor może być włączony tylko w określonych i uzgodnionych porach, komputer ograniczany. Głośne czytanie można praktykować do ok. 12 roku życia (moc korzyści na wielu płaszczyznach). Koniecznie dopilnuj-

> *Wobec małego dziecka bądźmy konsekwentni mimo wybuchów złości, prób manipulacji i przekory – tu zasadą może być ignorowanie tych prowokacji.*

> *Mówmy stanowcze „nie", jeśli dziecko próbuje postawić na swoim.*



Wahając się, nie dajemy dziecku pewności, jak powinno postępować

my, by dziecko zjadało pożywne, zdrowe śniadanie przed wyjściem, co wspomaga zdolność koncentracji i myślenia. Spędzajmy czas, jedząc wspólnie choć jeden posiłek, korzystajmy z gier planszowych, memory, twórzmy prace ręczne, plastyczne, konstrukcyjne, uprawiajmy sport. Możemy wyznaczyć dzień filmowy, rowerowy, biblioteczny czy artystyczny, w zależności od potrzeb i uzdolnień dzieci. Uczmy je spędzać czas wolny. Okazujmy dużo czułości, uwagi i wzmocnień pozytywnych. Czas poświęcony dzieciom nigdy nie jest stracony! Weźmy pod uwagę okresy sensytywne w ich rozwoju, a więc etapy, kiedy szczególnie łatwo uczą się określonych umiejętności, kształtowania konkretnych wartości i postaw.

Polecam Państwu serię *Budować Rodzinę* wydawnictwa Apostolicum, która pozwoli pogłębić zawarte tu treści. Dzieciom można przybliżyć rolę zasad, czytając opowiadanie pt. *Rybka* Małgorzaty Musier.

**Agnieszka Caban**, szczęśliwa żona Marka, mama piątki dzieci, współzałożyciel Fundacji na Rzecz Wspierania Rodziny „Źródła" oraz Niepublicznej Szkoły Podstawowej „Źródła" w Skierniewicach, nauczyciel przedszkolny i wczesnoszkolny. Lider kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom".

# TESTAMENT – SPOSÓB NA ROZRZĄDZENIE MAJĄTKIEM

Olaf Szczypiński



Testament może zostać sporządzony w formie odręcznego zapisu

**Testament pozwala rozrządzić majątkiem na wypadek śmierci w sposób inny niż przewidziany w ustawie. Może zostać sporządzony wyłącznie przez jednego spadkodawcę. Niedopuszczalne jest tworzenie wspólnych testamentów, np. przez małżonków. Dla jego ważności konieczne jest zachowanie jednej z form przewidzianych przepisami Kodeksu cywilnego.**

Testament zwykły można sporządzić w ten sposób, że napisze się go w całości samodzielnie pismem ręcznym, podpisze i opatrzy datą; w formie aktu notarialnego, który zostaje sporządzony przez notariusza; poprzez złożenie oświadczenia ostatniej woli ustnie w obecności dwóch świadków wobec określonego w ustawie urzędnika.

W szczególnych okolicznościach, uzasadniających niezachowanie powyższej zwykłej formy, można sporządzić testament ustny, wojskowy lub podróżny. Spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie w obecności co najmniej trzech świadków, gdy istnieje obawa jego rychłej śmierci, albo jeżeli zacho-

wanie formy zwykłej jest niemożliwego lub bardzo utrudnione. Treść ustnego testamentu może być stwierdzona poprzez spisanie oświadczenia spadkodawcy przed upływem roku od jego złożenia, z podaniem miejsca i daty oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, i podpisanie przez spadkodawcę i dwóch albo wszystkich świadków, bądź przez zgodne zeznania świadków, złożone przed sądem w ciągu sześciu miesięcy od dnia otwarcia spadku.

Testament podróżny może być sporządzony podczas podróży na polskim statku morskim lub w samolocie, poprzez złożenie oświadczenia woli przed dowódcą lub jego zastępcą, w obecności dwóch świadków, zaś testament wojskowy – tylko w czasie mobilizacji lub wojny, albo przebywania w niewoli. Taki szczególny testament traci moc z upływem sześciu miesięcy od ustania okoliczności uzasadniających niezachowanie formy testamentu zwykłego, chyba że spadkodawca zmarł przed upływem tego terminu.

Niezależnie od formy, testator może zawsze odwołać testament w całości lub w części, albo go zmienić.

Spadkodawca może w testamencie powołać do całości lub części spadku jedną lub kilka osób (krewnych, osoby niespokrewnione, poczęte dziecko, fundacje, stowarzyszenia, gminę, kościelne osoby prawne), w równych lub nierównych udziałach. Ważne jest, by spadkobierca został wskazany w sposób nie budzący wątpliwości.

Testator może w testamencie zobowiązać spadkobiercę ustawowego lub testamentowego do spełnienia określonego świadczenia majątkowego na rzecz oznaczonej osoby (zapis zwykły). W testamencie notarialnym spadkodawca może także postanowić, że wskazana osoba z chwilą otwarcia spadku staje się właścicielem konkretnego składnika masy spadkowej (zapis windykacyjny).

Spadkodawca może również pozbawić swoich krewnych prawa do zachowku – wydziedziczyć ich, ale wyłącznie z powodów szczegółowo określonych w Kodeksie cywilnym.

*Ważne jest, by spadkobierca został wskazany w sposób nie budzący wątpliwości.*

Poza dyspozycjami majątkowymi testament może zawierać postanowienia o charakterze niemajątkowym, takie jak polecenia (np. co do sposobu pochówku) lub ustanowienie wykonawcy testamentu, czuwającego nad jego prawidłowym wykonaniem oraz sprawującego zarząd majątkiem spadkodawcy.

W celu zmniejszenia ryzyka, że testament pozostanie albo nieznany, albo też zostanie ujawniony z opóźnieniem, warto zarejestrować go w Notarialnym Rejestrze Testamentów. Możliwość ta dotyczy wyłącznie testamentów notarialnych i testamentów własnoręcznych, złożonych do depozytu u notariusza.

**Olaf Szczypiński**, analityk w Centrum Analiz Legislacyjnych Instytutu na rzecz Kultury Prawnej *Ordo Iuris*.

# WYDALIŚMY VADEMECUM SAMORZĄDOWCA

Podczas otwartego posiedzenia Parlamentarnego Zespołu na rzecz Polityki i Kultury Prorodzinnej, które odbyło się 7 grudnia 2016 r. w Sejmie RP, została omówiona polityka prorodzinna w samorządzie oraz zostało zaprezentowane Vademecum Samorządowca Przyjaznego Rodzinie.

Na posiedzenie licznie przybyli samorządowcy z całej Polski. Spotkaniu przewodniczył poseł Piotr Uściński. Oprócz niego głos zabrali współautorzy publikacji *Vademecum Samorządowca Przyjaznego Rodzinie*. Książka została wydana przez Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny. Publikacja pozwala zrozumieć, na czym powinna polegać polityka rodzinna i jaka powinna być w niej rola samorządów. Daje wiedzę dotyczącą uwarunkowań prawnych polityki prorodzinnej. Pokazuje i opisuje dobre, konkretne przykłady zadań z zakresu polityki prorodzinnej, realizowane




przez samorządy w Polsce. Przedstawia także dobre wzorce z innych państw.

Publikację można zamówić na stronie: **www.czir.org/vademecum**

# BROŃMY DZIECI PRZED TĘCZOWĄ PROPAGANDĄ

W ostatnim czasie do Koalicji na rzecz Edukacji Antydyskryminacyjnej, która promuje wczesną edukację seksualną, gender oraz homoseksualizm, przystąpił Związek Nauczycielstwa Polskiego. ZNP niejednokrotnie już wyrażał swoją opinię nt. edukacji równościowej, przedstawiając ją jako słuszny kierunek dla polskiego szkolnictwa. Nie możemy pozwolić, by nasze dzieci były wychowywane niezgodnie z naszymi poglądami i w przeświadczeniu, że dewiacje są czymś dobrym. Dlatego stworzyliśmy stronę, na której apelujemy do Minister Edukacji Narodowej, Anny Zalewskiej, o podjęcie wszelkich możliwych działań, aby szkoła nie stała się miejscem, w którym dochodzi do zaburzania harmonijnego rozwoju dzieci i młodzieży, oraz do prezesa ZNP – Sławomira Broniarza – o wycofanie się z zaangażowania w Koalicję na rzecz Edukacji Antydyskryminacyjnej, które podważa zaufanie do bezstronności ZNP.

Petycję można podpisać na stronie: **www.bronmydzieci.pl**

## MAXXXIMUM WOLNOŚCI

4 lutego 2017 r. kilkaset osób zebrało się, by uczestniczyć w konferencji „MaXXXimum wolności. Jak pornografia wpływa na Twoje dziecko", zorganizowanej przez CrossRoads – Młodzież na Rozdrożu. Od kilku miesięcy przestrzegamy przed zagrożeniami, jakie niesie ze sobą Internet. Niewielu rodziców wie, że aż 60% chłopców oraz ponad 40% dziewczynek swój pierwszy kontakt z pornografią miało w wieku poniżej 12 lat, między innymi za pośrednictwem sieci. Podczas konferencji zostały przedstawione skuteczne sposoby radzenia sobie z tym problemem. Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny było partnerem tej konferencji, a w czasie przerw rozdawaliśmy naszą publikację *Dzieciństwo wolne od pornografii.*

## DOCEŃMY KAŻDE ŻYCIE

28 stycznia 2017 r. w gmachu Sejmu RP odbyła się pod naszym patronatem konferencja „Doceńmy każde życie". Spotkanie było podzielone na trzy części: o męskości, o kobiecości oraz o życiu poczętym. Jeden z paneli prowadziła przedstawicielka naszej Fundacji – Sylwia Zborowska. Pośród prelegentów wystąpili m.in. dr hab. Urszula Dudziak, dr Błażej Kmieciak i Małgorzata Terlikowska. We współczesnym starciu cywilizacji dostrzegamy różne wartości, które ocierają się o śmierć i życie. Przyglądając się światu, stawiamy sobie pytania o własną egzystencję, własne idee, własny światopogląd. Przekonujemy się, że jako zakorzenieni w tradycji łacińskiej nie tylko chcemy mieć poczucie przynależności do pewnej grupy, ale potrzebujemy też czegoś więcej: pragniemy żyć wartościami. Konferencja była bogata w ciekawe wnioski oraz przywołała szereg solidnych argumentów i dowodów na to, że każdy – zarówno kobieta, jak i mężczyzna – ma niezwykłą rolę do odegrania w obronie życia poczętego, ale również wnosi wielki wkład w kształtowanie nowego pokolenia.




**Izabela Normantowicz,** Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny

# W OBRONIE SUMIENIA



*Klauzula sumienia nie jest przywilejem. Nie można zmuszać lekarza do realizacji świadczeń niezgodnych z jego przekonaniami, z jego systemem wartości.*

prof. Bogdan Chazan

Z inicjatywy Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny w listopadzie 2016 r. rozpoczęła się akcja zbiórki podpisów pod petycją w obronie prof. Bogdana Chazana oraz wolności sumienia lekarzy. To odpowiedź na kolejny atak środowisk feministycznych, które w tym czasie również zorganizowały zbiórkę podpisów pod wnioskiem o pozbawienie profesora prawa do wykonywania zawodu lekarza. Jest to zamach na wolność sumienia wszystkich lekarzy w Polsce.

W ramach akcji została uruchomiona strona **www.wobroniesumienia.pl**, na której można złożyć podpis pod petycją skierowaną do organów samorządu lekarskiego. Jej treść wyraża poparcie dla prof. Bogdana Chazana oraz oczekiwanie, że samorząd wykaże się niezależnością pomimo nasilających się nacisków politycznych.

„Zarzucanie prof. Chazanowi szykanowania pacjentek, odmawiania im świadczeń, wypowiadania bezczelnych ocen, zastraszania i potępiania, jest działaniem, które należy jednoznacznie ocenić jako próbę publicznego linczu na lekarzu, będącym przeciwnikiem zabijania dzieci nienarodzonych. Jeśli teraz nie obronimy polskich lekarzy przed żądaniami działań przeciwnych etyce lekarskiej i własnemu sumieniu, możemy być wkrótce świadkami przymuszania ich do takich działań" – mówi Paweł Kwaśniak.

Profesor Bogdan Chazan podkreśla, że złożenie podpisu pod petycją ma na celu obronę nie tylko jego dobrego imienia, ale przede wszystkim wolności sumienia lekarzy w Polsce. Profesor nie ma wątpliwości, że na tej drodze pojawi się jeszcze wiele przeszkód. Środowiska odmawiające ochrony życia dzieciom w prenatalnej fazie rozwoju oraz poszanowania wolności sumienia lekarzy są bowiem coraz bardziej zuchwałe. „Lekarze sumienia są piętnowani i stygmatyzowani za ich wierność przysiędze Hipokratesa" – podkreśla.

Do końca lutego 2017 r. pod petycją w formie elektronicznej i papierowej podpisało się ok. 35 000 osób.

**Izabela Normantowicz / Marta Ogonowska-Polkowska**, Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny

# DOM MATKI I DZIECKA W OPOLU




Przedstawiciele Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny z dyrekcją domu

16 lutego 2017 r. przedstawiciele Centrum Życia i Rodziny odwiedzili Dom Matki i Dziecka w Opolu, poznali jego mieszkańców i mogli osobiście stwierdzić, jak bardzo potrzebny jest remont tego Domu.

Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny, dzięki hojności swoich Dobroczyńców, wsparło rozbudowę Domu Matki i Dziecka w Opolu. Dom od ponad 20 lat (tj. od stycznia 1994 r.) był i jest schronieniem dla ponad 1300 samotnych matek z dziećmi, które znalazły się w bardzo trudnej sytuacji życiowej. Otrzymują tam niezbędne wsparcie – własny kąt, wyżywienie, lekarstwa, ale również wsparcie psychologiczne i duchowe.

Starsza część budynku jest w bardzo złym stanie i musi być rozebrana. Niestety, jesienią ubiegłego roku dyrektor Domu – ksiądz Jerzy Dzierżanowski – dowiedział się, że nie otrzyma spodziewanych środków finansowych na konieczny remont.

Chcieliśmy pomóc księdzu, który poza pełnieniem obowiązków dyrektora Domu Matki i Dziecka, angażuje się w lokalne wydarzenia prorodzinne, jak choćby opolski Marsz dla Życia i Rodziny. Dlatego poprosiliśmy naszych Sympatyków i Przyjaciół o wsparcie. Zakładaliśmy, że uda się zebrać 10 000 zł, jednak dzięki Państwa hojności mogliśmy przekazać 13 500 zł.

W imieniu Fundacji, księdza Dyrektora oraz podopiecznych Domu Matki i Dziecka w Opolu dziękujemy naszym Dobroczyńcom z całego serca za okazaną pomoc i życzliwość.

**Marta Ogonowska-Polkowska**, Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny

# POSIEDZENIE PARLAMENTARNEGO ZESPOŁU NA RZECZ POLITYKI I KULTURY PRORODZINNEJ W SEJMIE RP, 7 GRUDNIA 2016 R.






Podczas posiedzenia zaprezentowane zostało *Vademecum Samorządowca Przyjaznego Rodzinie*, wydane przez Centrum. Publikację przedstawili autorzy tekstów oraz poseł Piotr Uściński.



Na spotkanie licznie przybyli samorządowcy z całej Polski, zainteresowani problematyką uwarunkowań prawnych polityki prorodzinnej. Istotnym elementem spotkania była prezentacja dobrych praktyk na rzecz rodziny, już realizowanych przez samorządy.





# ŚWIAT



## Wiktor Orban finansuje szpitale bez aborcji

Dwa budapeszteńskie szpitale otrzymają wsparcie o równowartości 109 mln złotych na oddziały położniczo-ginekologiczne, na których nie będą wykonywane aborcje. Jest to jedna z dwóch deklaracji lekarzy, którzy, aby pozyskać wsparcie, zadeklarowali również zaprzestanie brania łapówek.



## Trump przeciwko aborcji

Donald J. Trump, zaraz po wybraniu go na prezydenta Stanów Zjednoczonych, zaczął wypełniać obietnice wyborcze. Podpisał decyzję powstrzymującą finansowanie z budżetów federalnych organizacji promujących zabijanie dzieci nienarodzonych i promowanie aborcji poza granicami USA.



## Kobiety w ciąży nie można nazywać matką

Takie polecenie otrzymali lekarze w Wielkiej Brytanii. Uzasadnienie, które znalazło się w broszurze wydanej przez British Medical Association (BMA), mówi, że może to urazić osoby transpłciowe, a przyszłych rodziców należy nazywać „ludźmi w ciąży". Podyktowane jest to antydyskryminacyjnymi działaniami wobec interseksualnych i transpłciowych mężczyzn.



## Marsz dla Życia w Waszyngtonie

Marsz dla Życia w Waszyngtonie odbywa się corocznie 22 stycznia od 1974 r. (w tym roku, ze względu na uroczystości inauguracyjne Donalda Trampa, został przesunięty o tydzień) w rocznicę legalizacji aborcji przez Sąd Najwyższy. Tegoroczne szeregi marszu zasilił wiceprezydent Mike Pence. Hasłem tegorocznego marszu było: „Potęga jednego". Marsz dla Życia to wielkie święto rodzin, które z radością demonstrują swoje szczęście.



## Norweski sąd wydał wyrok w sprawie dr Jachimowicz

Dr Katarzyna Jachimowicz – polska lekarka, pracująca w Norwegii – została zwolniona z pracy, ponieważ odmówiła wykonywania zabiegów zagrażających życiu poczętych dzieci.

Jak podaje „Gość Niedzielny", który na bieżąco monitorował sprawę dr Jachimowicz, lekarka przegrała sprawę, gdyż „sąd w Notodden uznał, że skoro mężczyźni nie spotykają się z odmową założenia im wkładki domacicznej (sic!), to kobiety też nie mogą spotkać się z taką odmową, bo... byłby to akt dyskryminacji ze względu na płeć".

W dłuższej perspektywie wynik procesu może mieć przełożenie na lekarzy, którzy chcą postępować zgodnie z własnym sumieniem, traktując każdego pacjenta – również tego, który jeszcze nie jest narodzony – na najwyższym poziomie.

# POLSKA

## Ataki na prof. Tadeusza Smyczyńskiego

Profesor Tadeusz Smyczyński w swojej publikacji *Prawo rodzinne i opiekuńcze* zawarł stwierdzenie, iż fundamentem rodziny nie jest para jednopłciowa, a związek oparty na relacji kobiety i mężczyzny, i jakakolwiek próba zrównania tych związków może godzić „w porządek prawny i społeczny". W związku z powyższą publikacją Profesor spotkał się z licznymi atakami ruchów LGBT.

## Postępowanie dyscyplinarne wobec nauczycielek

Kobiety z Zespołu Szkół Specjalnych nr 39 w Zabrzu, które w dniu tzw. czarnego protestu w sposób otwarty poprzez swój ubiór oraz zdjęcia wrzucane do Internetu poparły inicjatywę feministek, staną przed rzecznikiem dyscyplinarnym. Nauczycielki pracujące z dziećmi niepełnosprawnymi wykazały się dużym nietaktem, popierając ruch zachęcający do abortowania m.in. dzieci z zespołem Downa.

## Andrzej Duda za życiem

W wywiadzie dla „Gościa Niedzielnego" Prezydent przyznał, że jest za obroną życia dzieci nienarodzonych, a szczególnie niepełnosprawnych. „Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że należy wprowadzić rozwiązania prawne, które będą chroniły życie nienarodzonych, u których stwierdzono jakieś niepełnosprawności, np. dzieci dotkniętych zespołem Downa" – mówił Andrzej Duda.

## Akt oskarżenia przeciw zakłócającej Mszę Świętą

Poseł PiS, Stanisław Pięta, złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez feministkę Annę Zawadzką. Kobieta – wraz z innymi uczestniczkami wydarzenia – ostentacyjnie wyszła z kościoła podczas odczytywania przez księdza listu biskupów, dotyczącego aborcji. Jak się okazało, był to happening zorganizowany przez media, które sceptycznie odnosiły się do projektu ustawy antyaborcyjnej.

## Pierwsze efekty 500+

Statystyki GUS jednoznacznie pokazują, że liczba narodzonych dzieci wzrosła. Jak podaje „Gazeta Polska Codziennie", liczba urodzeń w 2016 r. była aż o 4% większa niż w roku poprzednim. Co więcej, wzrosła liczba zawieranych małżeństw, a liczba rozwodów zmalała. Jednak – jak podkreśla prezydent Andrzej Duda – najważniejszym efektem tego programu jest podniesienie jakości życia rodzin, szczególnie tych najbiedniejszych.

Prezydent odniósł się także do tzw. konwencji antyprzemocowej, która podważa model tradycyjnej rodziny oraz tożsamości płciowej. Podkreślił, że polskie prawo dobrze chroni kobiety, a wyżej wspomniany dokument należałoby jeszcze raz przedyskutować.

**Izabela Normantowicz,** Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny

# CO ROBIĆ? KSIĄDZ NIE CHCE UDZIELIĆ NAM ŚLUBU!

ks. Przemysław Drąg



Chrystus troszczy się o małżonków i towarzyszy im każdego dnia

**Czasem spotykam się z tym pytaniem narzeczonych, przygotowujących się do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego. Co wtedy robić? Myślę, że rozmowa wyjaśniająca, dlaczego ksiądz „nie chce dać im ślubu", jest zawsze dobrą okazją do pogłębienia wiary i zaproszenia narzeczonych do prawdziwego spotkania z Bogiem i w wierze pomiędzy nimi.**

Żaden ksiądz na świecie nie może „dać ślubu" nikomu. Jest to jedyny sakrament, którego udzielają sobie wierzący świeccy – w tym przypadku nowożeńcy. Wobec ignorancji religijnej konieczny jest, jak pisze papież Franciszek, pogłębiony katechumenat nad treścią sakramentu małżeństwa i nad rolą małżonków katolickich we współczesnym świecie.

Bóg powołał do życia mężczyznę i kobietę, i tylko ich spośród stworzeń obdarzył zdolnością do miłości. Już na poziomie naturalnym mężczyzna i kobieta stworzeni są dla siebie i powołani, aby kształtować nierozerwalne i jedno przymierze małżeńskie. Realizacja powołania do życia małżeńskie-

go i rodzinnego, jak zaznacza Księga Rodzaju w pierwszym rozdziale, dotyczy tylko i wyłącznie związku mężczyzny i kobiety. Poprzez wyrażenie zgody małżeńskiej łączą się ze sobą w sakramentalnym małżeństwie. Jezus Chrystus chciał bowiem podnieść naturalny związek mężczyzny i kobiety, którzy zawierają małżeństwo, do godności sakramentu. W ten sposób Jezus Chrystus towarzyszy małżonkom katolickim w ich radościach i smutkach oraz udziela łaski stanu, aby potrafili sobie wzajemnie przebaczać i przezwyciężać różne kryzysy życia małżeńskiego i rodzinnego.

Przed XIV Zwyczajnym Zgromadzeniem Synodu Biskupów w Rzymie w 2015 r. w Kościele wielu zwróciło uwagę, że zawierający małżeństwo utracili często wiarę w owocność sakramentu małżeństwa. Niczego się nie spodziewają. Dlatego tak ważne jest to, abyśmy przypominali wszystkim małżonkom o tym, że sakrament, którego sobie udzielili, wprowadził ich w rzeczywistość nieba. Św. Tomasz z Akwinu pisał, że „sakrament to znak widzialny rzeczywistości niewidzialnej". Małżonkowie uczestniczą już tu na ziemi w tajemnicy miłości Trójcy Św., gdzie miłość jest największym darem. Są więc w sposób szczególny zaproszeni do tego, aby obdarowywać się wzajemnie miłością i tę miłość przyjmować. Mamy więc prawo domagać się od małżonków, abyśmy w ich komunii osób mogli dostrzec piękno i miłość Boga. Wyrazem tej jednej i nierozerwalnej miłości stają się dzieci, które są darem dla małżonków, rodziny i społeczeństwa. Małżeństwo oparte o silny fundament miłości jest nierozerwalne, bo nie można podzielić serca, nie można po prostu się odkochać. Nie można drugiej osoby potraktować jak zabawkę, którą można wyrzucić. Jezus Chrystus w rozmowie z faryzeuszami jasno podkreślił, że małżonkowie „już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozdziela" (Mk 10, 8-9).

Sam Jezus Chrystus troszczy się o małżonków katolickich i jest z nimi każdego dnia. Umacnia w ten sposób ich wzajemną miłość, odpowiedzialność za siebie nawzajem i pomaga im wzrastać w wierze. Św. Jan Paweł II pisał o komunii osób, która w pełni realizuje się w małżeństwie sakramentalnym. Niestety, wiele osób ochrzczonych nie potrafi zrozumieć, jak wiele tracą, kiedy żyją tylko obok siebie, w konkubinacie, na „kocią łapę". Nie otrzymują łask sakramentalnych, pozbawiają się obecności Chrystusa. Są sami, kiedy przychodzą problemy i kryzysy. Nie warto tak żyć.

> *Małżeństwo oparte o silny fundament miłości jest nierozerwalne.*

Miłość jest piękna i wyraża się w pięknie osób, które – kochając się – zdecydowały się sobie i Bogu powiedzieć „tak" na zawsze, „tak" w radości miłości.

**Ks. dr Przemysław Drąg** ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Rzeszowie. Studiował prawo kanoniczne na Uniwersytecie w Nawarrze oraz teologię małżeństwa i rodziny w Instytucie Jana Pawła II w Rzymie. Od 2011 r. pełni funkcję dyrektora Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin KEP.

# RAZEM PRZEZ DZIEJE

Michał Wałach

**Historyczne uwarunkowania dotyczące małżeństwa bywały różne. Współcześnie, gdy dookoła szaleje kryzys wartości, a za „wzorzec" stawiani są przez media „wolni strzelcy" i związki bez zobowiązań, warto przypomnieć sobie dzieje małżeństw, które wspólnie kroczyły przez życie, biorąc na swoje barki odpowiedzialność za losy państw i narodów.**

Małżeństwo jest stare jak świat – ten, na pozór, banał jest najzupełniej zgodny z faktami. Bez związku kobiety i mężczyzny nie byłoby ludzkości. Nie byłoby proroków, królów, odkrywców, wynalazców, ale także naszych rodziców i nas. Stwórca właśnie tak zaprojektował świat, co widać już na pierwszych stronach Pisma Świętego. Umieszczenie w jednym zdaniu informacji o stworzeniu mężczyzny i kobiety nie może być przypadkiem: zostali stworzeni, by iść razem przez dzieje. Podobnie z resztą przypadkiem nie jest chronologiczne umiejscowienie biblijnego opisu – na początku. Małżeństwo było, jest i będzie. Zmieniają się natomiast okoliczności i wyzwania, przed jakimi stają mąż i żona.

## MAŁŻEŃSTWO W CZASACH ROZBICIA DZIELNICOWEGO

Związek polskiego władcy epoki rozbicia dzielnicowego – Bolesława V Wstydliwego – i węgierskiej księżniczki z dynastii Arpadów – Kingi – był wyjątkowy. Niezwykle pobożny książę krakowski i sandomierski swój przydomek zawdzięcza ślubom czystości, złożonym wspólnie z równie religijną małżonką. Białe małżeństwo dla Kingi okazało się być drogą do świętości. Bolesław, chociaż nie został wyniesiony na ołtarze, swoją życiową postawą oraz decyzjami politycznymi pokazał, jak powinien rządzić władca katolicki. Z jego otoczenia do chwały świętych i błogosławionych wyniósł Kościół również siostrę księcia, Salomeę, oraz szwagierkę Jolentę.

Postać świętej Kingi słusznie kojarzy się nam z jednym z największych dóbr średniowiecznej Małopolski – solą. Legenda przekazana przez ks. Piotra Skargę głosi, że skromna kobieta, wyjeżdżając z Węgier do Krakowa, nie chciała w posagu wnieść ani złota, ani służby, a właśnie cenną wtedy sól. Do otrzymanej od ojca, węgierskiego króla Beli IV, kopalni wrzuciła pierścień odnaleziony później w kopalni założonej przez nią w ziemi krakowskiej. Legenda nie odbiega radykalnie od rzeczywistości. Rządy Bolesława i Kingi oznaczają dla najważniejszej dzielnicy ówczesnej Polski okres niebywałego rozwoju. Jednym z jego przejawów była właśnie reorganizacja miejscowych solanek oraz odkrycie w Bochni złóż soli kamiennej, co porównać można do odkrywanych współcześnie pól naftowych.

W połowie XIII wieku, bo właśnie na lata 1243-1279 przypadają rządy Bolesława w Krakowie, lokowano w regionie na prawie niemieckim wiele miast, co dawało istotny impuls do rozwoju. W roku 1257 stosowny przywilej otrzymał Kraków.

Nie do przecenienia jest również religijne zaangażowanie małżonków, popierających rozwój monastycyzmu w Małopolsce oraz doprowadzenie do kanonizacji św. Stanisława ze Szczepanowa, biskupa-męczennika i patrona Polski, który za sprawą legendy o cudownym zrośnięciu się jego ciała, poćwiartowanego w przez króla Bolesława Szczodrego, stanowił dla rozdrobnionej na dzielnice Polski drogowskaz na drodze do zjednoczenia.

### MAŁŻEŃSTWO W CZASACH JEDNOCZENIA

Zupełnie innym od św. Kingi i Bolesława V małżeństwem był związek iberyjskich władców: Ferdynanda II Aragońskiego i Izabeli I Kastylijskiej. Chociaż w ich przypadku, w przeciwieństwie do Piasta i jego węgierskiej żony, można dostrzec wiele negatywnych zjawisk oraz patologii dość typowych dla nowożytnych dworów monarszych, to niewątpliwie dokonało ono rzeczy wzniosłej: zjednoczenia Hiszpanii.

> *Niezwykle pobożny książę krakowski i sandomierski swój przydomek zawdzięcza ślubom czystości, złożonym wspólnie z równie religijną małżonką. Białe małżeństwo dla Kingi okazało się być drogą do świętości.*

Od VIII wieku znaczna część Półwyspu Iberyjskiego znajdowała się w rękach muzułmanów. Walka o przywrócenie władzy wyznawców Chrystusa na tym terenie trwała przez wieki i wpisywała się w ogólnoeuropejski



Krzysztof Kolumb przed Izabelą I Kastylijską i Ferdynandem II Aragońskim



Ślubne zdjęcie Karola i Zyty Habsburgów

trend krucjatowy. Większość ziem udało się odzyskać już w wieku XIII, jednak proces nie został wtedy dokończony. Dziedzictwem rekonkwisty było podzielenie Hiszpanii na liczne państwa. W wieku XV na arenie pozostały dwa silne organizmy: Królestwo Aragonii oraz Królestwo Kastylii-Leonu.

Hiszpania została zjednoczona dzięki małżeństwu zawartemu przez Ferdynanda i Izabelę. Chociaż w chwili ślubu żadne z nich nie było monarchą, to rychło przyszło im objąć władzę w ojczyznach, swoim związkiem cementując związek obu części składowych kraju. Wkrótce król podbił ostatni

na półwyspie bastion muzułmański – Grenadę. Rekonkwista i rozbicie kraju zostały zakończone, a nowe imperium przystąpiło do ekspansji zamorskiej.

Monarchowie reformowali kraj, opierając swą władzę o kościół katolicki. To dzięki ich polityce wsparcia dla kardynała Francisca Jiméneza de Cisnerosa Hiszpanii nie dotknęła w XVI wieku choroba reformacji (wszystkie możliwe do wytknięcia Kościołowi patologie zostały w Hiszpanii zlikwidowane wcześniej). Małżonkom oraz ich następcom papież zezwolił na używanie tytułu Królów Katolickich, a zwrot ten traktuje się jako synonim Izabeli i Ferdynanda.

## MAŁŻEŃSTWO W CZASACH ROZPADU IMPERIUM

Zyta i Karol Habsburgowie byli małżeństwem nieco ponad 10 lat. Ich miłość przerwała przedwczesna śmierć ostatniego cesarza Austrii i króla Węgier. Gdy brali ślub w roku 1911 nic nie wskazywało, że to właśnie Karol zastąpi na wiedeńskim tronie panującego od dekad i ukochanego przez narody CK Monarchii Franciszka Józefa.

Chociaż małżeństwo miało znamiona politycznego, włoska księżniczka i przedstawiciel austriackiego domu panującego bardzo się kochali. Żyjąc w niespokojnych czasach I wojny światowej i powojennej zawieruchy, doczekali się ośmiorga dzieci.

Żona wspierała swojego męża w trudnych momentach, nie tylko będąc przy nim, ale również służąc mu radą. Zaś trudów w ich życiu nie brakowało – wbrew powszechnemu przekonaniu monarchowie wcale nie mieli „z górki".

Od koronacji w roku 1916 życie małżonków mocno się skomplikowało. Będący dzisiaj błogosławionym Karol dążył do zakończenia wojny i ocalenia wielonarodowego państwa Habsburgów, oferując swoim poddanym szerokie wolności. Starania spełzły na niczym. Gdy w roku 1918 imperium uległo erozji, Karol wycofał się z życia politycznego, jednak za radą żony nie abdykował. W końcu nawet anulował swoją decyzję o rezygnacji z udziału w rządach.

Konsekwentna obrona monarchicznego porządku, gwałconego po I wojnie światowej przez rewolucjonistów, kosztowała cesarza i jego żonę bardzo wiele. Rodzina udała się na emigrację, gdzie w końcu Karol w roku 1922 zmarł. Zyta owdowiała mając zaledwie 30 lat.

Pobożne życie oraz oddanie tradycyjnym wartościom zaprowadziło Karola na ołtarze. Habsburg, któremu – jak twierdzą niektórzy – swoje imię zawdzięczał Karol Wojtyła, był ostatnim wyniesionym na ołtarze przez św. Jana Pawła II. Spotykając się pewnego razu z Zytą, papież Polak miał powiedzieć: „Miło mi powitać cesarzową mojego ojca". Proces beatyfikacyjny Zyty trwa.

Historia dowodzi, że pomimo bardzo różnych okoliczności dziejowych, małżeństwa mogą dokonywać rzeczy wielkich i ważnych lub wspierać się w trudnych momentach.

**Michał Wałach,** historyk, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, dziennikarz i publicysta portalu PCh24.pl. Szczególnie zainteresowany przeszłością oraz współczesnością Europy Środkowej i Wschodniej. Patriota.

# MIASTO NA SIEDMIU WZGÓRZACH

Julita Łozińska

**Sandomierz usytuowany jest w Nizinie Nadwiślańskiej i rozciąga się od Wyżyny Sandomierskiej po Równinę Tarnobrzeską. Położony jest na siedmiu wzgórzach (stąd nazwa „Mały Rzym") i należy do najstarszych ośrodków miejskich w Polsce.**

W X wieku powstała tutaj pierwsza drewniana osada, a w wieku XII Sandomierz stał się stolicą jednego z księstw dzielnicowych (w czasie rozbicia dzielnicowego) i zyskał prawa miejskie. Od 1999 r. jest stolicą powiatu świętokrzyskiego.

Sandomierz to miasto pełne ciekawych, niecodziennych miejsc. Wpisany jest do rejestru zabytków jako zespół urbanistyczno-architektoniczny i krajobrazowy o światowej randze. Warto wybrać się tutaj, szczególnie we dwoje, na przykład na weekendową randkę małżeńską lub narzeczeńską.

### CO MOŻNA ZWIEDZIĆ?

Jedną z tutejszych ciekawostek jest podziemne miasto, leżące pod Sandomierzem. Zejście do podziemi znajduje się w Kamienicy Oleśnickich, stojącej przy Rynku. Sandomierskie lochy, drążone przez wieki pod miastem, często wielokondygnacyjne, owiane są tajemnicą i legendami. Według jednej z nich Halina Krempianka uratowała miasto przed Tatarami, wprowadzając ich podstępem do podziemi i obiecując tajne dojście do grodu. Kiedy Tatarzy zeszli do lochów, a Krempianka zaprowadziła ich w ślepe zaułki, sandomierzanie zasypali wejście. Tatarzy zginęli wraz z Haliną, która oddała swe życie za miasto. Nie raz sandomierskie podziemia służyły mieszkańcom jako schronienie przed najeźdźcą, a także jako spichlerze i swoiste „lodówki" do przechowywania żywności.

> *Warto wybrać się tutaj, szczególnie we dwoje, na przykład na weekendową randkę małżeńską lub narzeczeńską.*

W XIV wieku, na miejscu tutejszej drewnianej warowni, Kazimierz Wielki postawił gotycki murowany zamek z wieżą obronną oraz murami obronnymi. W XVI wieku został on przebudowany w renesansową rezydencję, która pełniła funkcje administracyjne, sądowe oraz stała się siedzibą starostów grodowych. W czasie potopu szwedzkiego zamek został wysadzony w powietrze przez wycofujące się wojska szwedzkie. Król Jan III Sobieski zarządził przebudowę zniszczonego zamku w wolno stojący budynek typu pałacowego, który przetrwał do dzisiaj. Odtąd zamek stał się budynkiem użyteczności publicznej: urzędem, sądem i więzieniem. W czasach zaboru rosyjskiego powstało tu surowe



Brama Opatowska stanowiła niegdyś jeden z czterech wjazdów do miasta



W samym centrum miasta usytuowany jest urokliwy ratusz

więzienie. Pod koniec XIX wieku zamek przebudowano w stylu klasycystycznym, ale nadal pełnił funkcję więzienia, aż do 1959 r. Od roku 1986 jest siedzibą Muzeum Okręgowego w Sandomierzu. Warto tu zajrzeć.

Gotycka katedra Narodzenia Najświętszej Maryi Panny stoi w miejscu zniszczonego przez Tatarów i Litwinów romańskiego kościółka. W XIV wieku kolegiatę ufundował Kazimierz Wielki, w wieku XIX uzyskała ona godność katedry, a w wieku XX – bazyliki katedralnej. Do wykonania ołtarzy i portali w katedrze wykorzystano czarny i różowy marmur. W wiszących obrazach upamiętniono historyczne wydarzenia: męczeństwo sandomierzan i dominikanów w XIII wieku, rytualny mord żydowski, napad Szwedów w 1656 r. W skarbcu katedry przechowywany jest relikwiarz z Drzewem Krzyża św., podarowany sandomierzanom przez króla Jagiełłę w uznaniu ich zasług w bitwie pod Grunwaldem.

Rynek i ratusz sandomierski to centralny punkt miasta, wokół którego usytuowane są piękne kamieniczki. Wśród nich wyróżniają się Kamienica pod Skrzydłami, Kamienica Oleśnickich, Konwikt Boboli, Kamienica Mikołaja Gomółki, Kamienica Dutreppich itd. Sam ratusz jest piękną budowlą gotycko-renesansową, pochodzącą z XIV wieku. Naroża ratusza zwieńczone są czterema głowami, symbolizującymi cztery stany. Na jednej ze ścian znajduje się zegar słoneczny. W południe z ośmiobocznej wieży grany jest hejnał sandomierski. W budynku ratusza obecnie mieści się Muzeum Okręgowe, klub i Urząd Stanu Cywilnego. Przed ratuszem stoi pamiątka misji z 1770 r. – figura Matki Bożej Niepokalanej.

Do Sandomierza prowadziły niegdyś cztery bramy i dwie furty, znajdujące się w murach obronnych miasta. Wraz z 21 basztami obronnymi strzegły one sandomierzan. Do dzisiaj zachowały się Brama Opatowska i słynna Furta Dominikańska, zwana Uchem Igielnym z powodu swojego kształtu. Według legendy, furta zamyka się, kiedy przechodzi przez nią osoba mająca nieczyste sumienie. Dlatego można zabrać tam dla przetestowania przyszłego partnera. Na szczycie Bramy Opatowskiej znajduje się taras widokowy. Po przejściu pięciu kondygnacji można podziwiać z wysokości 30 metrów okolicę w promieniu 50 kilometrów.

Zbrojownia rycerska to kolejne miejsce, do którego warto zajrzeć. Zbrojownia jest siedzibą Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej, założonej w 1994 r. Znajduje się tu wszystko, co służyło niegdyś do rycerskiej walki z przeciwnikiem – zbroje, kolczugi, kusze, łuki. Niektóre z tych eksponatów można przymierzyć, wziąć do ręki. Fajne miejsce, szczególnie dla mężczyzn, i to nie tylko tych najmłodszych. Piękna lekcja historii i wspaniały rycerz Łukasz jako nietuzinkowy przewodnik.

Wielu turystów przyciąga najstarszy w mieście kościół św. Jakuba (5 minut spacerem od Rynku). Ma swój urok, mnóstwo tajemniczych historii, często mrożących krew w żyłach, oraz niezwykłe „eksponaty", jak np. zmumifikowane zwłoki Teresy Izabeli Morsztynówny.

Na zakończenie pobytu w Sandomierzu można polecić romantyczny i piękny spacer w wąwozach lessowych Sandomierza oraz rejs statkiem po Wiśle. Naprawdę warto.

**Julita Łozińska**, Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny

# RZEŻUCHOWE JAJO!

Marta Ogonowska-Polkowska





Święta wielkanocne są najważniejszym chrześcijańskim świętem, pełnym refleksji oraz nadziei i radości. Już za kilka dni rozpoczniemy świętowanie, ale powinien poprzedzić je czas przygotowań zarówno nas samych, jak i naszych domów.

Dni są coraz dłuższe, powietrze pachnie wiosną, pierwsze kwiaty zakwitają w ogródku, na gałązkach coraz więcej zielonych listków, a w nas więcej sił i chęci do życia. Dobrze zaplanujmy przygotowania do świąt, by na wszystko znaleźć czas. Zachęcam do rodzinnego, własnoręcznego wykonania ozdób wielkanocnych, które upiększą nasz dom lub będą miłym prezentem dla najbliższych.

Dzisiaj przedstawię prostą w wykonaniu dekorację, którą mogą zrobić również małe dzieci – rzeżuchowe jajo.

**Potrzebujemy:**
- Skorupki z jaj
- Waciki kosmetyczne
- Ziarenka rzeżuchy

**Przygotowanie:**
Nasze rzeżuchowe jajo potrzebuje ok. 7 dni, by stać się piękną ozdobą. Dlatego proponuję, by w sobotę, tydzień przed świętami, na śniadanie zrobić jajecznicę! Rozbijając jaja, starajcie się zachować jak najwięcej skorupki. Do środka pustej skorupki włóżcie wacik zwilżony wodą, a następnie nasypcie na niego szczyptę nasion rzeżuchy. Umieśćcie skorupki w wytłaczance do jajek lub w kieliszkach na jajka i postawcie w ciepłym i dobrze nasłonecznionym miejscu. Podlewajcie codziennie, by nasionom nie zabrakło wody. Życzę miłej zabawy i pięknych rzeżuchowych jaj! Alleluja!

**Marta Ogonowska-Polkowska,** Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny

# MAZUREK – BIŻUTERIA WIELKANOCNEGO STOŁU

Sylwia Zborowska

Mazurek uchodzi za wypiek tradycyjnie polski, ale w rzeczywistości jego pochodzenie jest tajemnicze – ciasto prawdopodobnie przywędrowało do nas z Turcji. Słowo Mazur, któremu zawdzięcza swą nazwę, oznaczało niegdyś mieszkańca Mazowsza. Określenie to przylgnęło do wypieku, ponieważ był on w tym regionie wyjątkowo popularny.

Dzisiaj często umyka to naszej uwadze, że mazurek w polskiej tradycji był wizytówką wielkanocnego stołu i gospodyni domu – stanowił pewnego rodzaju nagrodę dla wytrwałych w wierze i postanowieniu chrześcijan, którzy przez czterdzieści dni obowiązkowo zachowywali wstrzemięźliwość od potraw mięsnych i słodkich wypieków.

Warto podtrzymywać tradycję wypieku i samemu przygotować wielkanocnego mazurka, na przykład według poniższego przepisu:

**Ciasto:**
- 500 g mąki krupczatki
- 250 g masła
- 2 łyżki cukru pudru
- 1 jajko
- 3 żółtka
- orzechy i migdały do dekoracji

**Pomada śmietanowa:**
- 1 opakowanie cukru wanilinowego
- 1 szklanka śmietany 30%
- 2 szklanki cukru

**Przygotowanie:**
Mąkę z masłem i cukrem należy posiekać w misce, dodać jajko i żółtka – zagnieść ciasto. Część ciasta należy odłożyć na wałeczki do podwyższenia brzegów mazurka, a pozostałe wstawić do lodówki na 30 minut.

Ciasto po wyjęciu z lodówki rozwałkowujemy na dwa placki o grubości 5 mm, na brzegach układami uformowane z reszty ciasta wałeczki.

Tak przygotowane ciasto wkładamy do piekarnika rozgrzanego do 220 ˚C i pieczemy 10-20 minut.

Podczas pieczenia ciasta przygotowujemy pomadę, wlewając do rondla śmietanę i dodając do niej cukier i cukier wanilinowy. Masę należy gotować na małym ogniu ok. 11 minut, cały czas mieszając.

Po zdjęciu z ognia należy chwilę ucierać masę drewnianą łyżką, a następnie wylać na mazurki, rozsmarować i udekorować płatkami migdałów i orzechami.

Odstawić, aby masa stężała.
**SMACZNEGO!**

**Sylwia Zborowska,** Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny



# *Znajdź przyjaciela... dla „Przyjaciela Rodziny”*




**Drogi Czytelniku,**

dziękujemy, że jesteś z nami i wspierasz rozwój naszego pisma.

Wierzymy, że w Twoim otoczeniu są osoby gotowe dołączyć do grona czytelników „Przyjaciela Rodziny”. Potrzebujemy ich zaangażowania, by skutecznie pełnić naszą misję.

Dlatego zaproś Przyjaciela do wypełnienia poniższego formularza i spraw, by dołączył do grona Sympatyków Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny. Dzięki Tobie wzrosną szeregi obrońców rodziny!

Nasze pismo można również zamówić na stronie **www.czir.org/przyjacielrodziny**

☐ Zamawiam najnowszy numer **„Przyjaciela Rodziny”** (wysyłka gratis)

**Nie wysyłaj pieniędzy. Wesprzyj naszą działalność po otrzymaniu przesyłki.**

**Twoje dane kontaktowe** (wypełnij drukowanymi literami)

imię _____ nazwisko _____

adres (ulica, nr domu, nr mieszkania) _____

kod pocztowy, miejscowość _____ telefon _____

**czytelny podpis** _____

IN/NEWSLETTER/BEU/801

07-08-01

Informujemy, że Państwa dane osobowe są przetwarzane przez Fundację Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny, z siedzibą w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 42 lok. 501, kod pocztowy 00-695 (administrator danych) w celu realizacji niniejszego zamówienia i działań statutowych, tj. promowania, inicjowania oraz wspierania działań podkreślających wartość życia i rodziny. Podanie danych jest dobrowolne. Informujemy, że przysługuje Państwu prawo dostępu i poprawiania swoich danych.

Jeżeli nie chcecie Państwo, aby Wasze dane osobowe były przetwarzane przez Fundację Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny w celu realizacji działań statutowych, to prosimy o przesłanie tej informacji w formie pisemnej na powyższy adres.

**Zamów już dziś!**
Odetnij i wypełnij kupon.
Włóż do koperty i wyślij na adres:

Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny
Skrytka pocztowa 146
31-045 Kraków 1

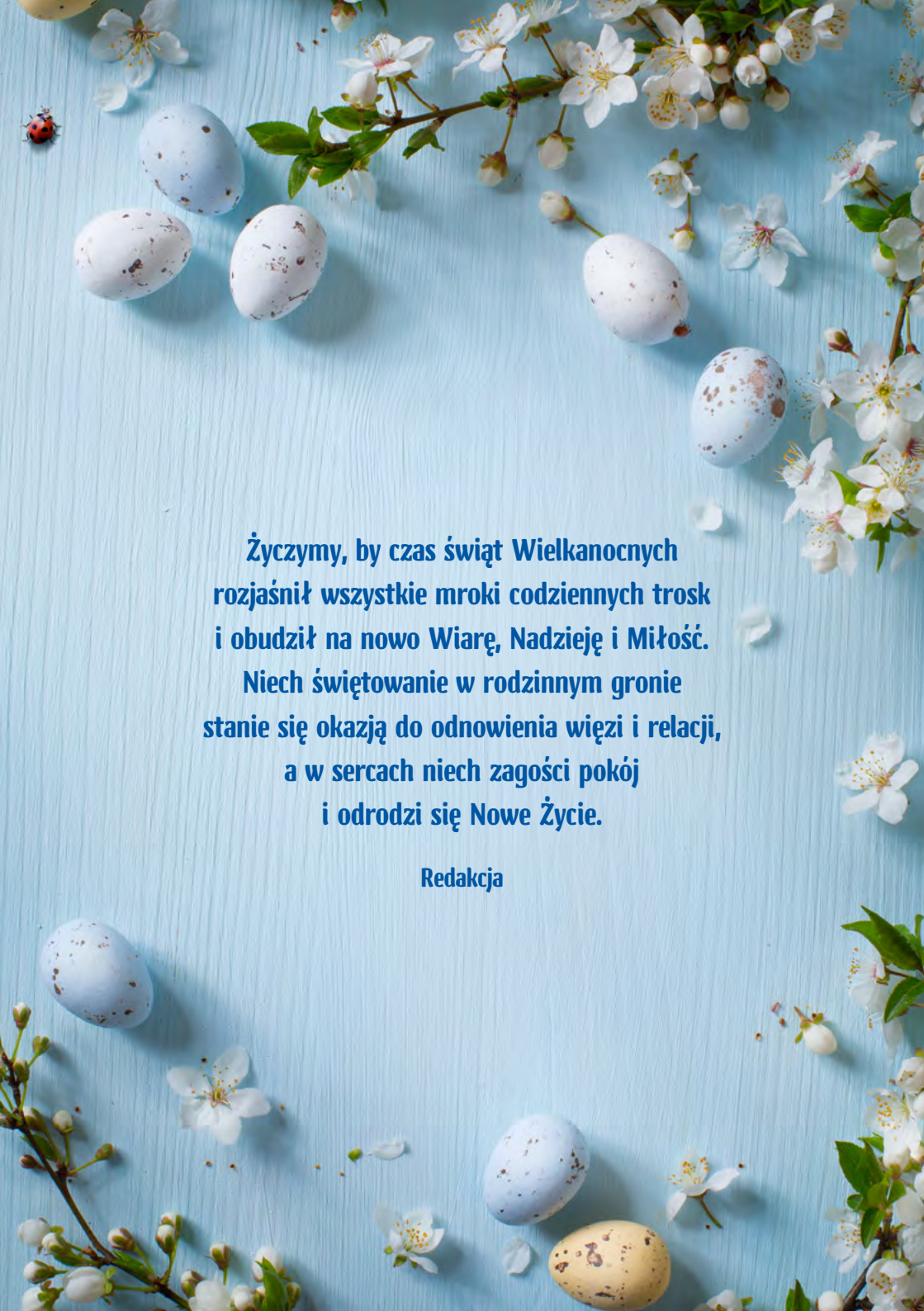
*✆ „Przyjaciela Rodziny” możesz również zamówić, dzwoniąc pod numer (12) 38 53 999 i podając kod 070801*



# Już po raz 12. w całej Polsce!
# Marsze dla Życia i Rodziny
# 11 czerwca 2017 r.

## Przyjdź z rodziną i przyjaciółmi!
## Dołącz do największego prorodzinnego wydarzenia w Polsce!

Jeżeli w Twoim mieście nie ma Marszu,
a chciałbyś go zorganizować – zgłoś się do nas! **Pomożemy!**
**Zadzwoń:** +48 694 694 240
lub **wyślij wiadomość:** biuro@marsz.org



Życzymy, by czas świąt Wielkanocnych
rozjaśnił wszystkie mroki codziennych trosk
i obudził na nowo Wiarę, Nadzieję i Miłość.
Niech świętowanie w rodzinnym gronie
stanie się okazją do odnowienia więzi i relacji,
a w sercach niech zagości pokój
i odrodzi się Nowe Życie.

Redakcja